# KURJER WARSZAWSKI

Czwartek. Dnia 17 (29) Grudnia.— Rok 1853. № 342. Jutro, ŚŚ. Dawida Kr:, i Eugenjusza B.

### Wiadomości od Granicy Tureckiej Kraju Zakaukazkiego.

Po zwycięztwie otrzymanem w d. 14 Listop: pod *Achałcychem*, dowodzący tam wojskami *Rossyjskiemi* Jenerał-Lejtnant Xżę *Andronikow*, nie poprzestając na porażce nieprzyjaciela, przedsięwziął środki skuteczne nie tylko dla wypędzenia z powiatu *Achałcychskiego* oddziałów nieprzyjacielskich, lecz wślad za pierzchającym nieprzyjacielem posunął jazdę oddziału swego w granice *Turcji*. Dowódzca tej jazdy, Podpułkownik Sztabu Jlnego *Zimmermann*, w d. 19 Listop:, o 20 wiorst od naszej granicy, we wsi *Digweri* w *Sandżaku Poschowskim*, zabrał zostawione tam przez *Turków* w czasie ich ucieczki, 2 działa bez przodków i lawet; w ten sposób cała bez wyjątku artylerja korpusu *tureckiego*, który wtargnął do okręgu *Achałcychskiego*, dostała się w nasze ręce.

Na granicach *Gurji*, milicja tameczna czujnie śledzi nieprzyjaciela, i za każdym razem walecznie i ze skutkiem odpiera napady *Turków*.

Od strony *Erywanu* bandy *Kurdów* niepokoiły ostatniemi czasy wsie *Armeńskie*, położone na prawym brzegu *Arpaczaju*. Dla okazania im pomocy, Dowódzca oddziału *Erywańskiego*, rozkazał d. 13 Listop: zawiadującemu sztabem tego oddziału, Pułkownikowi *Kolubakin*, ruszyć naprzód. Do dobrego skutku tej rozprawy najbardziej przyczynił się znajdujący się w straży przedniej, z 3ma secinami kozaków i 7mią secinami milicji, Pułkownik *Chreszczatycki*, który podzielił powierzoną mu jazdę na dwie części, jedną z nich skierował na nieprzyjaciela pod dowództwem Podpułkownika *Edigarowa*, drugą zaś pod dowództwem Esauły *Kostina* i zmusił *Turków* cofnąć się. Wtedy Pułkownik *Chreszczatycki*, zajął się przesiedleniem mieszkańców 10ciu wsi *Armeńskich* na lewy brzeg *Araxu*.

*Turcy* powzięli zamiar przeszkodzić temu, lecz znajdujący się u Pułkownika *Chreszczatyckiego*, w rezerwie przy *Araxie* około wsi *Amarat*, 1 bataljon *Mingrelskiego* pułku strzelców z 2ma działami, pod dowództwem Pułkownika *Szlikiewicza*, posunął się dla podtrzymania walecznych kozaków i milicji, zasłaniających tłumy ludu. Nieprzyjaciel miał 2 bataljony piechoty regularnej, 5 dział i półtora tysiąca jazdy.

Pułkownik *Chreszczatycki*, połączywszy się z *Szlikiewiczem*, po dość długiem działaniu z obu stron artylerji, zaczął nacierać; kozacy, oraz znajdująca się przy oddziele milicja muzułmańska, złożona z *Karabachców* i *Szemachińców*, rzucili się mężnie na skrzydło, i tył *Turków*, i zmusili ich znowu cofnąć się z wielką stratą.

Ponieśliśmy stratę nieznaczną, ranieni: 1 kozak i 7 milicjantów; nieprzyjaciel zaś stracił przeszło 200 ludzi w zabitych i ranionych; zabrano u niego do niewoli 20 ludzi.

Donosząc o tych korzyściach oręża *Rossyjskiego* na *Azyatyckiej* granicy naszej, Jenerał-Adjutant Xżę *Woroncow*, przedstawił szczegółowy raport Jenerała-Lejtnanta Xcia *Andronikowa*, o bitwie pod *Achałcychem*. Raport ten, zawierający wiele szczegółów ciekawych, tak o tej świetnej rozprawie, jak i oddzielnych czynach dokonanych w niej przez wojska *Rossyjskie*, załącza się przy niniejszym dla powszechnej wiadomości. (G.R.)

*Raport Jenerała-Adjutanta Xięcia Andronikowa do Główno-dowodzącego oddzielnym korpusem Kaukazkim, z d. 20 Listop: 1853 r. Nr 177.*

12 Listopada, przybyłem wieczorem do *Achałcycha* z wojskami. które umieszczone były przedtem w wąwozie *Borzomskim*. Po połączeniu się z załogą *Achałcychską*, oddział mój składał się: z 4ch bataljonów *Wileńskiego* pułku strzelców, 2ch bataljonów *Białostockiego* i 6 rot *Brzeskiego* pułku piechoty, 8 lekkich i 2ch górnych dział, 9 secin kozaków dońskich, 2ch oddziałów pieszej milicji *Gruzińskiej*, z *Osetyńców* i szlacheckiej seciny *Goryjskiej*. 13go, artylerja wzmocnioną została 6 działami lekkiemi, wziętemi z warowni *Achałcychskiej*, oraz 1 działem górnym, zdobytym na *Turkach* pod *Achurem*. Udział w boju mieli: 7½ bataljonów, 17 dział, 9 secin kozaków, i przeszło 1,500 milicji.

Korpus *turecki* pod dowództwem *feryka* (Feryk oznacza Jenerał-Lejtnanta) *Ali*-Baszy, i *liwów* (Liw oznacza Jenerała-Majora), *Mustafy* i *Ali*-Baszy, w liczbie 18,000 (8,000 nizamu t. j. piechoty regularnej, 3,000 suwari t. j. konnicy regularnej; resztę stanowiła milicja piesza i konna), z 13 działami, stał około *Achałcycha*, i zajął pozycję nadzwyczaj silną, obwarowaną przez naturę i sztukę we wsi *Suplis* (o 3 wiorsty od starego miasta) za rzeką *Paschow-Czaj*, oraz we wsiach: *Ab* i *Sizel*, na górach, w południowo-zachodnim ku nowemu miastu (w odległości 2 wiorst). Oprócz tego wysoka góra, ciągnąca się z prawej strony *Poschow-Czaja* od *Achałcycha* do *Suplisu*, była także zajęta i oszańcowana przez *Turków*. Nieprzyjaciel miał widać zamiar czekać napadu wojsk *Rossyjskich* w nieprzystępnej podług jego mniemania pozycji, i po odparciu ataku natrzeć i rzucić się na miasto.

13 Listopada, udałem się na rekonesans wraz z dowódzcami oddzielnych części, Oficerami Sztabu Jlnego, i przekonawszy się o niepodobieństwie atakowania nieprzyjaciela od strony wsi *Ab*, postanowiłem nazajutrz o świcie, 14 Listopada, ruszyć całą siłą na wieś *Suplis*, wyprawiwszy jednę kolumnę z frontu, a drugą ze skrzydła, i po silnej kanonadzie, uderzyć na nieprzyjaciela.

14 Listop: o 4 z rana, wojska skierowały się, ażeby wyjść ze starego miasta. Lekka mgła, unosząca się nad doliną *Poschow-Czaj*, poczęła znikać, i wszystko zapo-

…dało prześliczny dzień jesienny; w milczeniu największem bataljony oczekiwały świtu.

Nie potrzebowałem używać słów dla zachęcenia wojska, dla przypomnienia mu o obowiązkach i męztwie; wszyscy pałali chęcią rozpoczęcia boju, i pozostawało mi tylko powstrzymywać zbytek odwagi.

O pierwszym brzasku jutrzenki, poprowadziłem naprzód wojska JEGO CESARSKIEJ MOŚCI dwoma kolumnami, z których lewa, pod dowództwem Jenerała-Majora *Kowalewskiego*, składająca się z 4 bataljonów *Wileńskiego* pułku strzelców, i 14 dział lekkich, ruszyła drogą do *Suplis*. Przeszedłszy zarośle za wsią *Iwlit*, wojska weszły na wysoki lewy brzeg *Poschow-Czaj*, na odległość strzału armatniego od *Suplisu;* nieprzyjaciel spotkał tę kolumnę kulami i granatami swej baterji. Wtedy 14 dział naszych (8 baterji Pułkow: *Śmiełowskiego* i 6 wziętych z warowni) zajęły pozycję, nader stosownie obraną przez Jenerała *Kowalewskiego;* z tyłu zaś, na spadzistości zarośla, Jenerał-Major *Frejtag* rozlokował swe bataljony. Artylerja i piechota nasza zostawały pod zasłoną miejscowości, i mało cierpiały od ognia nieprzyjacielskiego. Po kilku chwilach silna kanonada zagrzmiała z obu stron i wkrótce *Suplis* i wzgórza, zajęte przez baterję *Rossyjską*, okryte zostały dymem, który z powodu cichej pogody zaczął unosić się po-nad całą doliną *Poschow-Czaj*.

Gdy się to działo w środkowej kolumnie, prawa, pod dowództwem Jenerała-Majora *Brunnera*, składająca się z 6 rot *Brzeskiego*, 2ch bataljonów *Białostockiego* pułku i 3ch dział górnych, w liczbie tych jedno *Tureckie*, zdobyte pod *Acchurem*, skierowała się na prawo i nie będąc widzianą przez nieprzyjaciela z powodu gór, posuwała się szybko naprzód w zamiarze zajęcia pozycji równoległej od jedynej dobrej drogi, którą nieprzyjaciel mógł cofnąć się przez wieś *Wale*. Milicja i jazda, zasłaniające skrzydło kolumny, postępowały jeszcze bardziej na prawo.

Tymczasem ogień coraz bardziej wzmagał się; ja zaś, przybywszy z kolumną Jenerała *Brunnera* na wzgórza na przeciw ogrodów *Suplískich*, rozkazałem dać ognia z dział górnych. Milicja i kozacy stanęli na krańcu prawego skrzydła naszego.

Nieprzyjaciel odgadł zapewne nasz zamiar, bo opuścił pozycję u wsi *Ab* i *Sizel*, i przewiózł z tamtąd swe działa; jedne na grzbiet góry powyżej *Suplisu*, inne zaś do aułu, gdzie z początku, jak powiedzieliśmy przedtem, było tylko 7 dział. Ogień artylerji *Tureckiej* głównie skierowany był na wielką baterję naszą i oddział ją przykrywający, po nad którymi przeleciało więcej jak 2,000 pocisków nieprzyjacielskich, które wszakże sprawiły małą szkodę z przyczyny wybornej pozycji w jakiej znajdowały się nasze działa i piechota. Z naszej zaś strony strzały artylerji fortecznej, kierowane przez Komendanta *Achałcychskiego* Pułkownika *Kostyrkę* i Majora *Makarowa*, zmusiły nieprzyjaciela sprowadzić dwa działa z wierzchołka góry.

Więcej jak trzy godziny trwała straszna kanonada: z obu stron, na przestrzeni wiorsty kwadratowej, grzmiało więcej jak 30 dział. Chwila sprzyjająca attakowi nastała. Posłałem Jenerałowi *Frejtag* rozkaz posunięcia się ku *Suplisowi* ze strzelcami z jego pułku, i spuściłem ze wzgórza ku rzece kolumnę Jenerała *Brunnera*, dla attakowania ogrodów *Supliskich* jak skoro da się słyszeć pierwsze »ura”, które miało zagrzmieć w kolumnie Jenerała-Majora *Kowalewskiego*.

Gęsty dym ścieląc się wszędy, do takiego stopnia zakrywał przedmioty, że niepodobna było rozpoznać cokolwiek bądź o 50 kroków. Ogień artylerji *Tureckiej* wzmagał się i nieszczędzono z tej strony pocisków.

Wojska nasze posunęły się: Jenerał *Frejtag* z dwoma bataljonami pułku *Wileńskiego* spuścił się z góry do doliny *Poschow-Czaj* i attakował auł; 6 rot 1go i 2go bataljonu posłane były wprost przez dolinę pokrytą krzewami kolącemi, a 4ta i 6ta rota strzelców, skierowane na lewo przez most, szły naprzód drogą wązką, idącą u stóp skał. Nieprzyjacielskie kule i kartacze sypały się jak grad. Przy rzece, w pobliżu baterji nieprzyjacielskiej, Jenerał *Frejtag*, kierując poruszeniami kolumny, został raniony w rękę i dostał kontuzji w brzuch. Objął po nim dowództwo Podpułkownik Sztabu Jeneralnego *Zimmermann*, który poprowadził bataljony naprzód i wziął szturmem auł. Ani głębokość rzeki i bystry bieg jej, ani wysoki brzeg urwisty, ani straszny ogień ręcznej broni i dział nieprzyjacielskich, znajdujących się w odległości pięciudziesiąt do 70 sążni, nie zdołały wstrzymać rycerskiego ataku *Rossjan*. Przeszedłszy rzekę *Poschow-Czaj*, gdzie woda była więcej jak po pas, strzelcy zaczęli wdzierać się na brzeg urwisty, przyczem pomagali i podawali oręż jeden drugiemu. Sztabs-Kapitan *Pasalski* (którego tu ciężko raniono) i Praporszczyk *Szesterikow* własnym przykładem zachęcali żołnierzy. Linja złożona z 6 rot, wsparta przez dwie inne roty, wdarła się na skały i uszykowała się na wierzchołku urwistego brzegu o 40 sążni od grzbietu góry, na której urządzone były zawały i stało 7 dział nieprzyjacielskich. Regularna piechota *Turecka* skryła się nieco opodal od dział po za ogrodzeniem aułu, i działała z tamtąd ogniem bataljonowym. Strzelcy wydali okrzyk »ura!” i nie zwracając uwagi na strzały, poszli naprzód. W oka mgnieniu wdarli się na górę, zdobyli zawały, wzięli działa i odpędzili piechotę *Turecką*. Wtedy, Podporucznik pułku *Wileńskiego*, *Daniłow*, pierwszy skoczył na baterję nieprzyjacielską i poległ na niej. Strzelcy, niezatrzymując się na baterji, weszli do aułu. Piechota *Turecka* z początku cofała się powoli, broniąc się wystrzałami, a przy silnem naszem natarciu broniła się nawet bagnetem. Gdy ją odparto z aułu, starała się utrzymać w ogrodach. Część wojsk *Tureckich* zasadziła się w saklach i strzelała przez okna i drzwi; wszczęły się w aule nieustanne strzały z obu stron.

Jednocześnie z napadem *Wileńskiego* pułku strzelców na czoło pozycji nieprzyjacielskiej, Jenerał *Crunner* natarł na *Turków*, którzy zasadzili się w ogrodach. Pułkownik Sztabu Jeneralnego *Drejer*, wiodący kolumnę, dostał kontuzji w głowę, lecz nie opuścił swego stanowiska. W tem także miejscu bataljony *Brzeskiego* i *Białostockiego* pułku piechoty przeszły w bród

bystrą rzekę *Poschowczaj* i z okrzykiem »ura!” rzuciły się naprzód, niezwracając uwagi na kartacze i bataljonowy ogień nieprzyjacielski. Znajdujący się przy tejże kolumnie Podpułkownik Sztabu Jeneralnego *Frejgang* został także raniony, lecz pozostał przy wojsku do końca rozprawy.

W środku kolumny strzelcy, przy pomocy swej rezerwy, stanęli u zewnętrznego ogrodzenia aułu, i poczęli strzelać na stojącą w ogrodach piechotę *turecką*. W aule trwała jeszcze walka; nie jedną saklę potrzeba było zdobywać. *Turcy*, zasadziwszy się tu, bronili się rozpacznie, jak ludzie, którzy poddają się dobrowolnie jawnej zagładzie. U minaretu 30 *Muzułmanów*, mieszkańców *Suplisu*, rzuciło się bez oręża z paciorkami w ręku na spotkanie nacierających, błagając o litość. Żadnego z nich nie tknięto, gdyż nawet wśród zaciętego boju, żołnierze *Rossyjscy* nie napadają na bezbronnych. Widząc upór broniących się, Jenerał *Kowalewski* wystąpił z 4tym bataljonem *Wileńskiego* pułku Strzelców, i wsparł atakujących.

Ja stałem na brzegu *Poschow-Czaja*, widziałem zajadłą walkę w aule i ogrodach, i posyłałem tam posiłki jedne za drugiemi. Zostawało jeszcze u mnie 1 i pół roty przy działach górnych. Wtedy doniesiono mi, że tłumy konnicy *tureckiej* i milicji pieszej, pojawiły się na prawem skrzydle naszem. Wyprawiłem przeciw nim Kozaków wraz z własną eskortą moją, składającą się z *Goryjskiej* seciny szlacheckiej, pod dowództwem Naczelnika Szlachty *Goryjskiej*, Porucznika Xięcia *Eristowa*.

W tym samym czasie linja strzelców *Wileńskich*, wyparła nieprzyjaciela z *Suplisu*, i wszczęła bitwę na bagnety z piechotą *turecką*, stojącą w ogrodach bliższych; nie zważając na wązkie ulice i aleje ogrodowe, które przeszkadzały poruszeniom, posuwał się na prawo kolumną o sześciu szeregach, przy odgłosie bębnów, 3ci bataljon *Brzeskiego* pułku piechoty, pod dowództwem Podpułkownika *Osipowa;* bardziej jeszcze na prawo szedł 1 bataljon *Białostockiego* pułku piechoty, z Pułkownikiem *Tołubiejewem* i Majorem *Dawydowem*. Piechota nasza zdobyła tu jedno działo.

Po uporczywej walce, nieprzyjaciel został wyparty z ogrodów i budynków górnego *Suplisu*, i zajął pozycję na wzgórzach i skałach w małej od wsi odległości; lecz i tu *Turcy* nie zdołali utrzymać się. Strzelcy z pozostałemi bataljonami, wdarli się na wzgórza i wyparli nieprzyjaciela z silnej jego pozycji.

Zdobyto nareszcie auł i ogrody. Wtedy wojska zatrzymały się, ponieważ trzeba było uszykować się dla pójścia w pogoń za nieprzyjacielem, pościągać kolumny i posłać posiłki linji przodowej, która zwycięzko posuwała się coraz naprzód. Jenerał *Brunner*, objąwszy dowództwo nad wojskami przedniemi, połączył kolumny, i w szyku bojowym ruszył dalej. Miejscowość była coraz wyższą. Przodowa linja nasza, składająca się z tyraljerów wszystkich trzech do bitwy należących pułków, pod dowództwem Podpułkownika *Zimmermanna*, posuwała się szybko naprzód, i za każdym razem kiedy się zatrzymywała, dawała nieustannie ognia. Część milicji pieszej pod dowództwem Majora Xięcia *Kobulowa*, szła razem z linją. *Turcy* nie przestawali cofać się na przestrzeni 5 wiorst do wsi *Mały Pamacz*, w której chcieli się zatrzymać dla połączenia się z wojskiem, pierzchającem od strony *Sizela*. Tylna straż *turecka*, złożona z 3ch bataljonów piechoty regularnej, 3ch dział i dwóch szwadronów jazdy regularnej, zajęła pozycję nieco na wschód od wsi *Pamacz*, i dała ognia z dział i ręcznej broni; lecz nic nie zdołało wstrzymać zwycięzkich wojsk naszych.

Jenerał *Brunner*, pościągał swe kolumny, i rozkazał linji, zostającej pod dowództwem Podpułkownika *Zimmermana*, rozpocząć bój na bagnety. Nieprzyjaciel, wyparowany ze swej nowej pozycji, nie miał czasu wrócić na dawną drogę, którą cofał się, i przeszedł za granicę w innym kierunku, zostawiszy 3 działa. Całe pole za *Pamaczem*, okryte było pierzchającymi *Turkami;* znikł zupełnie porządek w ich szeregach, które stały się podobnemi do tłumu pomieszanego.

Tu przestano uganiać się, ponieważ piechota potrzebowała odpoczynku; waleczni strzelcy, oraz piesi żołnierze, z twarzami czarnemi od prochu, zbroczeni własną swą i *turecką* krwią, trzymając zdobyte sztandary i proporce, z radością odpowiedzieli na me powitanie, gdy przejeżdżając mimo szeregów wojsk, dziękowałem im za znoje i męztwo, oraz winszowałem im zwycięztwa.

Podczas zdobywania szturmem wsi *Suplis*, na wzgórzach lewego brzegu *Poschow-Czaja*, wrzała walka jazdy. Powiedzieliśmy już, że tu znaczny oddział nieprzyjacielski, złożony z jazdy i milicji pieszej, szybko schodził z gór *Abas-Tumańskich*, i atakował naszą jazdę. Rozkazałem skierować przeciw nim z wielkiej baterji dwa działa górne i dwa inne, zdobyte na nieprzyjacielu. Kozacy zaś, pod dowództwem Podpułkownika *Biriukowa* i esauły *Borisowa*, oraz secina szlachecka, natarły na nieprzyjaciela, zmusiły jego jazdę do ucieczki, i dopędziwszy pieszych *Adżarców*, położyli trupem więcej jak 200 ludzi.

Przed 4tą bój ustał zupełnie.

W tym pamiętnym dla nas, i dla nieprzyjaciela dniu, waleczne wojska JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, zdobyły 12 dział, w liczbie których, 10 polowych z przodkami oraz lawetami, i 2 górne; 9 jaszczyków, oraz dwa furgony z nabojami; 5 wielkich i 12 rotnych sztandarów; 6 proporców, 2 parki artylerji, w których znaleziono 90 pak nabojów działowych i ładunków; 42 beczułki prochu, 160,000 ładunków. Oprócz tego dostały się w nasze ręce: kancelarja *Ali*-Baszy, dowódzcy korpusu *tureckiego;* obóz nieprzyjacielski; mnóstwo broni, amunicji, koni; wielkie zapasy mąki, jęczmienia i t. p., nie licząc w to wielu innych rzeczy, rozchwytanych przez mieszkańców w czasie ścigania nieprzyjaciela.

Gniewem uniesiona milicja *turecka*, przechodząc podczas swej ucieczki około *Wielkiego-Pamaczu*, zburzyła znajdujący się w tej wsi własny swój lazaret; przy czem przywalono 50 leżących tam chorych *tureckich*.

Pierwszym skutkiem naszego zwycięztwa było to, że mieszkańcy sandżaku *Poschowskiego*, przybiegli do

mnie z wyznaniem na piśmie swej uległości. Powiadają, że *Wali* (Namiestnik) *Erzerumski*, przybył do *Ardaganu*, i z wielkim żalem spotkał tam nieszczęsną garstkę korpusu rozbitego, który niedawno przed tem widział w tak doskonałym stanie.

Strata nasza, BOGU dzięki, nie tak znaczna jak tego spodziewaćby się należało, wnosząc z silnej i długotrwałej kanonady i upornej bitwy w czasie attaku, ścigania oraz rozprawy jazdy. Przyczyną tego było: dogodna pozycja wielkiej baterji naszej i ukryte za nią rozmieszczenie piechoty, najbardziej zaś szybkie i zgodne natarcie podczas samego szturmu. Z naszej strony zabito: 1 Ober-Oficera, 48 żołnierzy i 9 milicjantów; raniono: 1 Jenerała, 2 Sztabs-Oficerów, 2 Ober-Oficerów, 193 żołnierzy i 23 milicjantów; dostali kontuzji: 1 Sztabs-Oficer, 2 Ober-Oficerów, 49 żołnierzy i 31 milicjantów.

Strata poniesiona przez nieprzyjaciela, przynajmniej w czwórnasób znaczniejsza. W *Suplisie* i okolicach, z obu stron *Poschowczaja* i drogi którą cofał się nieprzyjaciel po-za wsią *Pamacz*, leżało mnóstwo trupów; w ogóle nieprzyjaciel stracił w zabitych więcej jak 1,500 ludzi; co się tycze ranionych, to liczba ich, o ile wiadomo, wynosi do 2,000 ludzi, a oprócz tego, nie wiedzieć gdzie się podziały 2 i pół bataljony. Z powodu uporczywego boju ręcznego, wzięliśmy do niewoli tylko 120 ludzi.

Poczytuję sobie za obowiązek poświadczyć przed Waszą Xiążęcą Mością, o szczególnych zasługach następujących podkomendnych mnie osób: Jenerał-Major *Kowalewski* przed przybyciem posiłków, odparł od *Achalcycha* dwa attaki daleko silniejszego nieprzyjaciela, a 14 b. m. dowodząc lewą kolumną, najpierw, jako doświadczony artylerzysta, postawił z nadzwyczajną znajomością rzeczy, wielką baterję, która pustoszyła szeregi nieprzyjacielskie, co niemało przyczyniło się do wygranej; potem zaś z 4tym bataljonem pułku *Wileńskiego*, wsparł attak pierwszych dwóch bataljonów. Rozporządzenia wojenne Jenerał-Majora *Kowalewskiego*, we wszystkich tych działaniach zasługują na szczególną uwagę. Jenerał-Major *Brunner*, dowodził lewą kolumną, zdobył ogrody, później zaś objąwszy dowództwo nad przednią strażą naszą, niezmordowanie i ze skutkiem ścigał nieprzyjaciela, wyparł *Turków* z pozycji, którą usiłowali zająć u wsi *Pamacz*, zmusił ich zostawić tu 3 działa, i wszędzie dał nowe dowody waleczności i dobrych rozporządzeń. Jenerał-Major *Frejtag*, rozmieścił wybornie przed attakiem swą piechotę po-za wielką baterją, i potem mężnie poprowadził naprzód swych strzelców; gdy zaś około rzeki został raniony kulą w rękę, i dostał kontuzji w brzuch, tak, że widział się zmuszonym odjechać na bok dla obandażowania, wtedy po skończonej operacji, przy której odcięto mu palec prawej ręki, wrócił znowu do boju. Dowódzca pułku *Białostockiego*, Pułkownik *Tołubiejew*, prowadził do szturmu swe baljony, znajdujące się w kolumnie Jenerała *Brunnera*, i brał udział w ściganiu nieprzyjaciela. Pułkownik Sztabu Jeneralnego *Drejer* przez cały ciąg bitwy był najbliższym, czynnym i niezmordowanym pomocnikiem moim, i ustawicznie zostawał wśród ognia, nie zważając na kontuzję, której dostał w głowę. Dowódzca lekkiej Nr 2 baterji, Pułkownik *Śmielowski*, celnie ostrzeliwał nieprzyjaciela z wielkiej baterji. Podpułkownik Sztabu Jeneralnego *Zimmerman*, objąwszy po Jenerale *Frejtag* dowództwo nad lewą kolumną, przeprowadził strzelców przez rzekę wśród ognia kartaczowego, zdobył szturmem ufortyfikowaną pozycję nieprzyjacielską z 7mią działami, oraz auł *Suplis*, a w czasie ścigania, ciągle dowodził linją przodową. Dowódzca *Dońskiego* Nr 21 pułku Podpułkownik *Biriukow*, ze swymi kozakami, mężnie natarł na nieprzyjaciela, zniszczył część *Adżarskiej* milicji pieszej, i był raniony w rękę, lecz nie zważając na to, pozostał na swem stanowisku. Podpułkownik Sztabu Jeneralnego *Frejgang*, wzorowo i nieustraszenie wypełniał zlecone mu poruszenia, i bez względu na ranę, także bezustannie znajdował się w boju. Podpułkownik pułku *Brzeskiego*, *Osipow*, przeprowadził swoj bataljon przez rzekę pod silnym ogniem nieprzyjacielskim, zdołał utrzymać się na brzegu, i bagnetem wyparł *Turków* z ogrodów. Major Xiążę *Kobułow*, walecznie ścigał nieprzyjaciela z częścią milicji pieszej. Major pułku *Białostockiego*, *Dawydow*, odważnie przeprowadził swój bataljon przez rzekę, i bagnetem także oczyścił ogrody z znajdujących się tam na zasadzkach *Turków*. Sztabs-Kapitan pułku *Wileńskiego* strzelców *Pasalski*, i Praporszczyk *Szesterikow*, mieli udział w zdobyciu dwóch dział na baterji głownej. Esauł *Dońskiego* pułku Nr 21 *Borysow* z kozakami swymi, walczył dzielnie z nieprzyjacielem. Sztabs-Kapitan pułku *Białostockiego*, *Drozdowski*, dawał swym podwładnym przykład prawdziwego męztwa, i szedł naprzód do szturmu, a będąc raniony 7go Listopada pod *Acchurem*, znowu odniósł ciężką ranę w głowę. Naczelnik szlachty *Goryjskiej*, Porucznik Xiążę *Eristow*, odważnie potykał się na czele swej sociny szlacheckiej.

Oprócz tego, poczytuję za obowiązek poświadczyć o wzorowem męztwie i waleczności: Podpułko: *Wileńskiego* pułku strzel: *Odincowa*, Majora *Sieleckiego*, Sztabs-Kapit: *Jurjewa*; Praporszczyków: *Gołosowa* (raniony) i *Tampopolskiego*; *Brzeskiego* pułku piech: Majora *Klostermana*, Porucznika *Sadowskiego* (otrzymał kontuzję od kuli), i Praporszczyka *Lemlejna* (raniony); *Białostockiego* pułku piechoty Podporucznika *Trimborta* (ciężko raniony); Górnej baterji Nr 1go Porucznika *Ewsiejewa*, nadzwyczaj zręcznie działającego swemi armatami; Naczelników oddziałów milicji pieszej *Gruzyjskiej*: Esauła Xięcia *Gruzińskiego*, i Kapitana Xięcia *Eristowa*; Mego Adjutanta Sztabs-Kapitana *Griwczenko*; Adjutanta Jenerała *Obruczewa*, Sztabs-Kapitana *Lewisona*, i Adjutanta Jenerała *Kowalewskiego* Podporucznika *Sikorskiego*.

Wspominać o waleczności wojsk, poczytuję za zbyteczne: rzecz sama za sobą przemawia.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, po przeczytaniu tego raportu, NAJMIŁOŚCIWIEJ raczył udzielić niższym stopniom, kozakom i milicjantom oddziału Jenerał-Lejtnanta Xięcia *Andronnikowa*, na równi z żołnierzami oddziału

Jenerął-Lejtnanta Xięcia *Bebutown*, jeszcze po 5 znaków honorowych na każdą rotę, baterję i dywizjon; kozakom zaś i milicjantom odpowiednio jak piechocie, a wszystkim w ogóle po rublu sr: na człowieka. (G.Rz:).

W zeszły Poniedziałek, jako w dzień uroczystości Śgo SZCZEPANA, w Kościele Ś. KRZYŻA, w czasie Summy, Alumni miejscowi, wykonali Mszę (z tonu As) na głosy z towarzyszeniem organu, kompozycji P. A. *Radzińskiego*, pod dyrekcją W. JX. Józ: *Orzechowskiego*, Profesora miejscowego Seminarjum.

Pojutrze, o godz: 4tej po południu, odbędą się w Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA, solenne Nieszpory, z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami, Processją i TE DEUM, na podziękowanie BOGU za łaski JEGO w roku upłynionym nam udzielane.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, udarować raczył Jenerała Piechoty *Czeodajewa*, Dowódzcę korpusu 6go piechoty, kosztowną *tabakierą*, ozdobioną Portretem JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, i brylantami wysadzaną.

Rozkazem CESARSKIM, Pułkownicy: *Sęczykowski*, Zarządzający *Kijowską* Kommissoryacką komissją; *Osieciński*, Dowódzca Pułku kirysjerów J. C. W. W. X. ALEXANDRY JÓZEFÓWNEJ; *Paszkowski*, Dowódzca Pułku huzarów J. C. W. CESARZEWICZA NASTĘPCY; *Zasiecki*, Dowódzca Pułku Ułanów J. C. W. CESARZEWICZA NASTĘPCY; *Dłotowski*, Ober-Kwatermistrz Sztabu Inspektora jazdy odwodowej; *Giedroyć-Juraha*, Dowódzca Pułku Ułanów J. K. W. Xięcia Fryderyka *Wirtembergskiego*; postąpili na Jenerałów-Majorów.

Magistrat m. *Warszawy*, wydał konsensa, a mianowicie: Stanisławowi *Jamiołkowskiemu* pod N° 410 mieszkającemu, na trudnienie się w m. *Warszawie* wyrabianiem zegarów ściennych; Teodorowi *Keller* pod N° 551, na prowadzenie fabryki wyrobów szczotkarskich; Wincentemu *Bagińskiemu* pod N° 536, i żydowi Moszkowi *Fejnsztejn* pod N° 1809*a*, professji parasolniczej; Florjanowi *Brozdowicz* pod N° 1215, professji stolarskiej; Józefowi *Brzozowskiemu* pod N° 1412, profesji kowalskiej; żydowi Mordce *Onehand* pod N° 214, profesji blacharskiej; Fryderyce *Piskorskiej* pod N° 886, na trudnienie się wyrabianiem waty.

Z polecenia *Warszawskiego* Ober-Policmajstra, wszyscy wysyłający na najem *sanki*, winni się pod odpowiedzialnością zaopatrzyć w numera.

*Zarząd XIIIgo Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego.* Z powodu zasp śnieżnych i złej drogi, na trakcie *Lubelskim*, bieg Poczt osobowych w dużych karetach stał się niepodobnym; w skutek tego na trakt ten zamiast karet rzeczonych, wysełane są małe karetki, takie same, jak kursujące na trakcie *Kowieńskim*, o czem podaje się do powszechnej wiadomości.— Z Upoważnienia Naczelnika Okręgu, Radca Zarządu, *Kaczaunoff*.— Za Naczelnika Sekcji, A. *Adamski*.

JW. *Płatonow*, Rzecz: R. Stanu, Szambelan Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Członek Senatu, wyjechał do *Biłgoraja*.

Z *Piotrkowa* donoszą o skonie ś. p. Radcy Honorowego Ernesta *Schaffer*, Dyrektora Gimnazjum Gubernjalnego *Piotrkowskiego*.

(A. n.) Po stracie ś. p. Joachima *Gallerego*, Dziedzica dóbr *Rutkiszki* w Gub: *Augustowskiej* Pcie *Kalwaryjskim* położonych, boleść w całej okolicy była tak głęboką, iż wszelkie wyrazy zdadzą się za słabe, by oddać cześć cnotom jego; długie też milczenie wstrzymywało każde pióro; dziś kiedy już przeszło 3 miesiące po zejściu tego zacnego Obywatela, najlepszego Męża i Ojca licznej rodziny, upłynęło, przyjaźń sąsiedzka 40-letnia, nakazuje miły i święty obowiązek wynurzenia sprawiedliwego i zasłużonego uwielbienia dla pełnego cnot i poświęcenia męża. W d. 7 Wrześ: t. r., po krótkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zakończył doczesne życie, jak najgorliwszy Chrześcjanin, Katolik, ożywiony silną i niezachwianą wiarą, z nadzieją przyszłego i lepszego życia, oddał ducha na łono PRZEDWIECZNEGO z najprzykładniejszą rezygnacją; jak życie godnego człowieka, tak i śmierć jego, przykładem dla pozostałych będzie. Mnóstwo też sąsiadów i dalszych, dla przeprowadzenia zwłok ś.p. *Joachima*, na doczesny ziemski spoczynek, zebrało się do domu stroskanej żony jego, by dzieląc tak wielki smutek, wcielić się uczuciem w grono bolejącej rodziny! Jakże rozrzewniający widok sprawiały tłumy włościan i ubogich, zapełniające dziedzińce i pola! wszyscy wołali: »Straciliśmy w nim Ojca, Opiekuna, Lekarza ciała i duszy!" Litość też była jednym z przymiotów tego szlachetnego serca; dzień jego zatrudnień zaczynał się i kończył wspieraniem, rozdzielaniem posiłku własną ręką, i leczeniem biednych. Oh! słusznie też młody Kaznodzieja, oddając w mowie pożegnalnej należną cześć zwłokom zmarłego, nadmienił, iż: ten człowiek posiadał najwyższą i najużyteczniejszą w społeczeństwie cnotę, sprawiedliwość. Spokój jego szlachetnej duszy.— *G.*

Za miłą przychodzi nam podać wiadomość, że znany z talentu swego Kompozytor P. Józef *Lubowski*, po długiej przerwie, wydał obecnie *Album muzyczne*, zawierające: Nr 1szy, *Polkę*; Nr 2gi, *Mazura*; Nr 3ci, *Walca*. Każda z tych kompozycji, o ile mieliśmy przyjemność słyszeć kompozytora grającego powyższe sztuki, odznacza się oryginalnym pomysłem i prześliczną melodją. Mówiąc o wewnętrznej wartości tych utworów, nie od rzeczy będzie nadmienić, że P. *Bernstejn*, Wydawca niniejszego *Album*, idąc za popędem ulepszeń w wydawnictwie nót, nie omieszkał pierwszy skorzystać z bytności chlubnie znanego Litografa P. *Fajansa*, powierzając mu wypracowanie tytułu, w którym oddane są, w lekkiej postawie, w cieniu drzew, trzy fantastyczne figury, wyobrażające taniec *polkę*, *mazur* i *walc*. Smiało teraz rzec możemy, że wydanie niniejszego *Album*, nietylko z podobnemi tego rodzaju wydaniami zagranicznemi, rywalizować może, ale nadto pod wielu względami, takowe przewyższa. Przy nadchodzącym zatem *Nowym Roku*, posłużyć to *Album* może za bardzo przyjemny podarunek, zwłaszcza, że cena całego zbioru, wynosi kop. 75; pojedynczo zaś: Nr 1szy, kop. $22^1/_2$; Nr 2gi, kop. 30; Nr 3ci, kop. $37^1/_2$.

JW. Marja z Hrabiów *Nesselrode Kalerdżi*, wyjechała wczoraj do *Petersburga*. Tamże udał się bawiący od kilku dni w *Warszawie*, a przybyły z *Monachjum*, Hr: Ferdynand *Hompesch*, Porucznik Wojsk *Bawarskich*, bliski krewny niegdy Barona Ferdynanda *Hompesch*, ostatniego z Panujących Wielkich Mistrzów Orderu *Maltańskiego*, a siostrzeniec dym: Jenerała-Lejtnanta Hr: *Nesselrode*.

W ciągu nadchodzącego karnawału r. 1854, dane będą w *Łomży* na korzyść miejscowego Szpitala Śgo DUCHA, dwa bale, a mianowicie: 28go Stycznia i 25go Lutego.

W *Resursie Nowej* danym będzie dnia 31 b. m. *bal*, na który bilety wnijścia wydawane zostaną d. 29 i 30 b. m. od godz: 6ej do 9ej; zaś d. 31 (w Sobotę), od godz: 5ej do 7ej wieczorem.

Jutro przypada termin zyskania nagrody za ułożenie *łamigłówki* zamieszczonej w *Rozmaitościach opisowo-obrazkowych dla dzieci*, (szczegóły objaśniające, już ogłaszaliśmy). Bardzo ciekawi jesteśmy rezultatu, jaki wyniknie z owego współzawodnictwa małych myślicieli!

Po zeszło-rocznej przerwie spowodowanej ciężką słabością wydawcy, ujrzeliśmy znowu pełen zalet wewnętrznych i ozdoby zewnętrznej, *Kalendarz* czyli *Rocznik* P. Stanisława *Strąbskiego*, na rok 1854ty. Z prawdziwą przyjemnością witamy tę nowość, która pod każdym względem zasługuje na uwagę. Objęte w *Roczniku* wiadomości, podzielić by można na trzy główne części: na *Kościelno-astronomiczne i kalendarskie*, w których wszystko bez różnicy jest zawarte; na *wiadomości naukowo-pożyteczne i przemysłowe*, zawierające bardzo wiele ciekawych i dobrego pióra artykułów; na *obraz roku ubiegłego*, i nakoniec na część dodatnią obejmującą ważniejsze i godne uwagi przedmioty. Każdy prawie ważniejszy z zawartych w tym *Roczniku* artykułów, tak jak i każdy z miesięcy, ozdobiony jest drzeworytami, z których ciekawe są bardzo, należące do wybornie skreślonego artykułu o *fizjonomistyce*, przez Władysława *Garbińskiego*. Inne artykuły, jak: *Willanów, Czarnogórze, Chiny, Gwiazdy spadające, Budownictwo wiejskie* przez Bolesława *Podczaszyńskiego*, o *Zakładach wodnych* czyli *wodociągach* przez Wilh: *Kolberga*, o *Żegludze parowej*, o *Mleku* przez J. *Belzę*, o *chorobach karbunkułowych* przez *Ostrowskiego*, etc., należące do części naukowo-pożytecznej i przemysłowej, zajmują zarówno tak treścią swoją jak obrobieniem. Słowem, prócz przytoczonych szczegółów, *Rocznik Strąbskiego*, obejmuje wiele innych i tak użytecznych, że zasługuje, aby znalazł się w ręku każdego, równie Obywatela jako Rolnika i Przemysłowca, bo traktując o wszystkim, i nauczy i zajmie. Ze względu zaś na swoje ozdobne wydanie, śmiało posłużyć może na piękny przy *Nowym Roku* podarek.

Bilety z powinszowaniem Nowego Roku, z dołączoną do nich *Polką*, wyszły w Litografji J. *Müller*, przy ulicy *Senatorskiej* wprost XX. *Reformatów*.

Część placu nowo-zwiększonego smętarza *Powązkowskiego*, już splantowana, starannie drzewami pod linją, wysadzoną została. Przedzielający od niej mur ze starego smętarza, zniesiono, a znajdujące się na nim kamienie grobowe, na stosownych podmurowaniach starannie są osadzone.

W dniu 6 (18) b. m., Panna *Rachel* wystąpić miała w *Petersburgu*, w dramacie 4ro-aktowym: *Aktorka Wenecka*.

Dawno już nie pojawiło się u nas tak ozdobne wydanie dzieła jak: *Improwizacje i Poezje Deotymy*, które stosownie do zapowiedzianego terminu, wyszły już na świat, nakładem P. Józefa *Ungra*. Do tej powierzchownej ozdoby, przyłożył się niemało tak P. Juljusz *Kossak* Artysta-Malarz, jako też i P. M. *Fajans*, w którego zakładzie odbite zostały pełne poezji i piękności pierwsze karty, ozdabiające to dzieło. Świetne to wydanie odpowiada zupełnie wewnętrznej wartości poetycznych, naszej wieszczki utworów, których wyjście na świat powitaliśmy z prawdziwą radością. Dzieło to do nabycia znajduje się tak u Wydawcy *Dziennika Warszawskiego J. Ungra*, w Redakcji tegoż dziennika, jako też i we wszystkich znaczniejszych xięgarniach tutejszych.

W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem *Nowego Roku*, złożyli w Redakcji *Kurjera*, JJWW. i WW., następujące ofiary: Dla starców i kalek pod opieką War: Tow: Dobrocz:, Radca Tajny *Eljaszewicz*, rs. 6; Radca Stanu *Werner* rs. 3.— Na zupę Rumfordzką, Jenerał *Berski* wraz z Małżonką, rs. 3.— Na obiady bezpłatne w Warsz: Tow: Dobroczynności wydawane: JO. Xiężna Dominikowa *Radziwiłłowa* rs. 3; Hr: Seweryn *Grabowski* wraz z Żoną rs. 3; Józef *Epstein* rs. 6. — Dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci: Adam *Nosarzewski* b. P., rs. 10.— Dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. *Sakramentek*, do rozdania ubogim wstydzącym się żebrać: Paweł *Jaworski*, Sędzia Pokoju, wraz z Małżonką, rs. 2, (i na obiady dla biednych w Warsz: Tow: Dobr: wydawane, rs. 2); *Bontani* z Żoną rs. 3; *Ojrzanowscy* kop. 75.— Na drzewo dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobrocz: zostających: Felicja *Drewnowska* rs. 1. — Do dyspozycji W. Tow: Dobroczynności: Radca Tajny, Marszałek Szlachty Gub: *Płockiej*, Hilary *Ostrowski* rs. 10; Antoni *Poc:...k*, rs. 3. — Radca Dworu *Fiorentini* rs. 2, dla T. *Zacharskiej*.— Teofil *Fukier* wraz z Małżonką rs. 2, dla wdowy *Kossakowskiej* przy uli: *Dunaj* pod Nr 144. — Pułkownik *Wogak* z Małżonką, rs. 2, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Złożono w tejże Redakcji: od F. P. rs. 1, na drzewo dla ubogich pod opieką W. T. Dobroczynności.— Od A. B. kop. 30 i 8 sztuk starej bielizny, dla kaleki na *Lesznie*. (W kilku wcześniej wyszłych exemplarzach *Kurjera* Nr 340, ofiara rs. 10, Hr: *Olizarow*, nie była wyrażoną w cyfrach; co się prostuje niniejszem).

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Kom: *Odludki i Poeta*, PP. *Komorowski* i *Rychter*, po 2 kroć:; po Obrazku *Janek z pod Ojcowa*, Panna *Fruzińska*, PP. *Panczykowski* i *Buliński*; po Kom: *Zuch mimo chęci*, P. *Żołkowski*.

Anglja. — *Morning Chronicle* z 9 b.m. z listów prywatnych z *Konstantynopola* donosi, że ani jeden okręt *angielski* nie wpłynął na morze *Czarne*, ani też dostał do tego rozkazy. Flotta *turecka* stoi u wstępu morza *Czarnego*, tuż obok niej *angielska*. Teatr wojny pomiędzy *Rossjanami* a *Turkami*, oddalonym jest od stanowiska flott *angielsko-francuzkiej* o 400 mil. — Z *Malty* donoszą, że ztamtąd do *Konstantynopolu* odpłynęły okręty: *Queen* o 116 i *London* o 90 działach, pierwszy w dniu 26 z. m., drugi w dniu 2 b. m. (Jour: de St: Pet:).

Austrja. — Posada Posła w *Turynie* wakująca dziś, nie będzie zaraz obsadzoną. — W Uniwersytecie *Pragskim* zaprowadzono katedrę języka *madziarskiego*. — (Schl: Ztg).

Francja. *Paryż 22 Grudnia.* — Radzie stanu coraz więcej projektów do praw przesyłają; obrabia je dla Ciała Prawodawczego. Jednemu z Radzców powierzono obrobienie projektu prawa zaprowadzającego wolny handel mięsem; już w r. z. tym projektem zajmowano się. Układają też projekt, mający na celu ułatwienie zaopatrywania *Paryża* w żywność, by uniknąć sztucznego podnoszenia cen mąki i zboża. Cesarz tak się tem zajmuje, że sekcja cała rady stanu musiała przedmiot ten w *Tuileries*, rozbierać. — Z *Madrytu* donoszą, o pojedynku zaszłym pomiędzy Margrabią *Turgot*, Posłem *Francuzkim*, a P. *Soulé*, Posłem *Stanów Zjed:*. P. *Turgot*, dostał postrzał w kolano, kuli jeszcze niewydobyto; sekundowali mu Lord *Howden*, Poseł *Angielski*, i *francuzki* Jenerał *Carlier*. Powód pojedynku był następny: na balu u P. *Turgot*, Xżę *Alba*, powiedział jakiś żart o stroju Pani *Soulé*; syn jej wyzwał go, bito się na szpady, Xżę rozbroił swego przeciwnika. P. *Soulé*, ojciec zaś napisał ostry list do P. *Turgot*, żądając zadość uczynienia za to co zaszło w jego domu. P. *Turgot*, przyjął wyzwanie, a nawet Panu *Soule* dał 3 dni czasu, by się wprawił do strzelania z pistoletu. — Rząd ma się zająć projektem o piekarstwie w *Paryżu*. — Minister spraw wew: pewnej kategorji swych urzędników, z powodu drożyzny zapewnił dodatek z 10 procent do pensji. — Mówią tu o zmianach gabinetowych; P. *Fould*, ma stanąć na czele banku, i z tem łączą pewne projekta finansowe; P. *Persigny*, ma zostać Ministrem stanu, P. *Billault*, Ministrem spraw wew:, a Pan *de Morny*, Prezesem Ciała Prawodawczego. — Cesarstwo onegdaj zwiedzali jednę z sal ochrony i szczodre pozostawili dary. — Zima tu bardzo ostra, i nie zwykle wczesna, co bardzo dokucza klassom robotniczym. — Na rozkaz Ministra wojny w dniu 2 b. m., spuszczono z warsztatów na morze, w portach: *Brest*, *Lorient* i *Tulon*, nowe okręty linjowe: *Duquesne*, *Annibal* i *Fleurus*, każdy o 100 działach, z machinami o sile 650 koni. W *Rochefort* do Kwietnia p. r., spuszczą z warsztatów, okręty *Louis XIV* o 120, i *Ulm*, szrubowy o 100 działach. — *Patrie* donosi z *Konstantynopola* pod dniem 2 b. m., że dwie dywizje floty *tureckiej*, które krążyły na morzu *Czarnem*, wróciły do *Konstantynopola*, bo żegluga na tem morzu w tej porze roku niedobra dla okrętów żaglowych. Żegluga handlowa w *Konstantynopolu* bardzo żywa; w drugiej połowie Listopada wpłynęło 322 okrętów, wypłynęło 517 do rozmaitych portów. Żegluga parowa pomiędzy *Konstantynopolem* a *Synopą*, *Warną*, *Suliną*, *Trebizondą*, oraz portami rozmaitych krajów, jest bardzo czynna, i bardzo regularnie idzie. — Słynny xięgarz *Renouard*, autor kilku dzieł historycznych, umarł teraz w wieku lat 89. (Ind: Bel:. — J. de St. Pet:).

Grecja. — Od wojny o niepodległość, takiego wrzenia w kraju nie pamiętają: adresa ciągle przychodzą do Króla, by wojnę *Turcji* wydał; *Fanarjoci* chcą wywołać powstanie w *Epirze* i *Tessalji*, byle tylko *Grecy* im pomagali. *Porta* wie o tem, i dla tego na granicy zbiera dwa korpusy, każdy po 12,000 ludzi; jeden w *Sadacz* w *Tessalji* pod dowództwem *Said* Baszy, drugi w *Arta* pod dowództwem syna Baszy *Janiny*; *Grecja* też pod pozorem odpierania najazdów rozbójników, zbiera korpus w *Zeitun*. Inne listy donoszą, że wrzenie na granicy ustało, że rząd *Grecki* względem swych poddanych zachowuje się biernie, a stosunki jego z *Portą* coraz są lepsze. (Jour: de St: Pet:).

Hiszpanja. — Stan zdrowia Królowej jest zadowalający; lekarze sądzą, że rozwiązanie nastąpi między 24 a 27. Królowej dla spodziewanego Infanta, przedstawiono już sześć mamek, dwie z prowincji *Burgos*, dwie z *Biskai*, dwie z *Segowji*; podobno Królowa wybierze jednę z dwóch przywiezionych z *Burgos*. (Neue Pr: Ztg).

Szwecja. — Ze wszystkich stron kraju, składane są Królowi prośby, dotyczące ograniczenia fabrykacji wódek. Prośbę taką z *Kalmaru*, podpisała 7 część ludności tej prowincji. (J. des Deb:).

Turcja. — Pan *v. Bruck*, zdołał uzyskać od *Porty*, iż cofnęła środki gwałtowne zamierzone przeciw *Serbji*; wpływ więc *Austrji* w *Konstantynopolu*, nie upada, ale owszem podnosić się zdaje. Poseł *Francuzki* i Lord *Redcliffe*, popierali politykę *Reszyda* Baszy względem *Serbji*. — W *Konstantynopolu* drożyzna niezmierna panuje, i ta jeszcze się powiększy, jeżeli wypuszczą w obieg nową serję papierowych pieniędzy; brzęczącą zaś monetę lud prosty u siebie przechowuje; asygnaty coraz więcej na wartości tracą. — Licytację na dostawę żywności dla okrętów *francuzkich* na morzu *Czarnem*, w d. 17 z. m. w dwa dni po przybyciu Jenerała Ambasadora, odwołano; z resztą licytacja w dzień ogłoszenia spełzła na niczem; jeden tylko dostawca się stawił, i ten podał bajeczne ceny. (J. de St. Pet:.)

Włochy. — Król *Sardyński* w mowie otwarcia Izb, oświadczył, że usilnem jego staraniem będzie, by chwała Religji Katolickiej w krajach jego jak najbardziej wzrastała. — Z *Rzymu* donoszą o coraz dotkliwszej drożyźnie; gorszem jednak jak wszystko jest oszustwo handlarzy *rzymskich*, którzy lud trują niegodziwym chlebem i fałszowanem winem. (Schl: Ztg.)

## DONIESIENIA.

WIADOMOŚĆ DLA PP. KUPCÓW.— Skład Papieru A. Giwartowskiego et C°, przy ulicy Miodowej, znaczny otrzymał transport **PAPIERU** Hollenderskiego w różnych wielkościach, do Xiążek handlowych; dla kupujących zaś papieru pocztowego za rs. 3, robi na tymże papierze firmę ozdobną bezpłatnie.



**MEBLE** jesionowe, Lustra, Lampy, Znaki, oraz inne sprzęty, potrzebne do Kawiarni lub innego podobnego zakładu, są do sprzedania w tym czasie przed kwartałem. Wiadomość w Kawiarni przy ulicy Podwal, wprost Jatek Rzeźniczych, na dole.

W dniu 20 Grudnia r. b., zgubiono **LIST** Zastawny na zł. 1,000 lit: C, Towarzystwa Kredyt: Nr 25,790, z Terespola.



Potrzebną jest **SUMMA** Rsr. 6,000 na 1szy Nr hipoteki Domu murowanego, przy ulicy prynucypalnej w Warszawie. Wiadomość w handlu Win i Korzeni Wiśnowskiego i Schilles, przy rogu ulicy Chmielnej i Marszałkowskiej w domu W. Sommera pod Nr 1387/1558, bez pośrednictwa osoby trzeciej.

**SAMO-SZYJĄCA MASZYNA**, słynna wynalazkiem Amerykanina Moore, ustawiona jest w Zakładzie Optyczno-Mechanicznym J. Pik, ulica Miodowa. — Skład jej zbadać można i przekonać się o użyteczności za wynagrodzeniem 15 kop: pokazującego. Zamówienia takowej przyjmują się.

W piekarni mojej przy uli: Trębackiej pod Nr 640, wypiekane będą w Wigilję Nowego Roku i Trzech Króli, **STRUCLE** maślane i postne, z najpiękniejszej mąki.— Bogumił *Fritsch.*



**OSTRYGI** świeże, nadejdą jutrzejszą pocztą, do Składu Win i Korzeni Ernesta Nickiego przy ulicy Bielańskiej Nr 466, takowe regularnie co Poniedziałek i Piątek nadchodzić będą.— Do tegoż handlu, nadszedł świeży transport Jaquessona i Röderera, i rozmaite **FRUKTA** Włoskie w cukrze (Fruti Canditi).

Z powodu wyjazdu, są do wynajęcia, do Śgo Jana, każdego czasu, lub od kwartału, 5 **POKOI**, na 1m piętrze od frontu, z Przedpokojem, Kuchnią ang:, Drwalnią i Piwnicą, przy uli: Długiej pod Nr 551 w domu W. Jasińskiego. Wiadomość w gmachu Sądu Appelacyjnego, przy ulicy Miodowej pod Nr 487, u Rządcy tegoż gmachu, lub Szwajcara.

**FUTRO** niedźwiedzie, do sanek czyli fartuch, suknem powleczony, jest do nabycia za nizką cenę. Wiadomość na rogu ulic Krochmalnej i Ciepłej, wprost Browaru Scheffera, pod Nr 991, wszedłszy przez bramę na dziedziniec, po prawej stronie, na 1m piętrze, tam gdzie dzwonek.

W gmachu Bazar zwanym przy uli: Granicznej Nro 969, są do wynajęcia od Nowego Roku 1854, za ceny zniżone, **LOKALE**: a) dwa Pokoje z kuchnią na 1m piętrze; b) Przedpokój z kominkiem angielskim; SALON duży o 3ch oknach, z pokojem o jednem oknie; salon ten przydać się może dla Nauczyciela tańców do dawania lekcji, lub do wydawania balów podczas karnawału; c) Dwa Pokoje z kuchnią i tyleż bez kuchni na 3m piętrze; d) Składy z piwnicami i górkami. Do niektórych z powyższych lokali, można się zaraz wprowadzić.— Tamże z poręki teraźniejszego Lokatora, wynająć można każdego czasu SKLEP na proceder w kamienicy od ulicy Granicznej.— KATARYNKĘ w dobrym stanie będącą i prawie nieużywaną, nabyć można za cenę bardzo tanią. O wszystkiem wiadomość u Rządcy Domu.

**LOKAL** składający się z 5u Pokoi, Spiżarki, Kuchni, Stajni, Wozowni i Piwnicy, jest każdego czasu do najęcia przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1257, na 2m piętrze od frontu. Wiadomość o nim przy ul: Mazowieckiej w domu W. Cytwic pod Nr 1352, na 2m piętrze.

**OSOBA** w średnim wieku, z wysokiem wykształceniem umysłowem i moralnem, mająca chlubne świadectwa z domów znaczych w których zastępowała Matkę, Gospodynię, lub towarzyszkę, tak w kraju jako i zagranicą, życzy podobnego miejsca Bliższa wiadomość w Kantorze G. G. P. Zwolińkiej, obok fabryki Dzwonów, przy ulicy Podwal Nr 521, na dole.

Ktoby chciał wspólnie odprawić, albo też jadąc do Petersburga, zabrać z sobą MŁODZIEŃCA do Korpusu Kadetów; niech raczy przysłać wiadomość do Kapitana Tokatiłowa w Łowiczu, Nr 18.

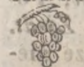
**PIWNICA** (Lodownia), pod Nr 297/8, naprzeciw Zamku, jest do wynajęcia od Nowego Roku. Wiadomość przy ulicy Solnej pod Nr 814.

Dnia 16 b. m. przechodząc ulicą Długą na Elektoralną, z Elektoralnej na Nowy-Świat, a ztąd z powrotem do domu na Nalewki, zgubiony został **ŁAŃCUSZEK** długi, złoty, męzki, przez biedną kobietę, która go wzięła do sprzedania. Znalazca niech się zgłosi do domu Kohna na Nalewkach Nr 2242, do Sklepu Korzennego Frichlinga, za nagrodą rs. 3.



**DOM** z drzewa, w najlepszym stanie, z 4ch Pokoi, Kuchni, Piwnicy, Spiżarni, z Ogrodem fruktowym i warzywnym, do tego z Stajniami i Wozownią, mającym hipotekę okręgową, w m. Radzyminie pod Nr 104, każdego czasu jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość co do tego, u J. Schnejder Rękawicznika przy ulicy Miodowej pod Nr 486 *b*, w Warszawie, lub w miejscu u Właściciela.

Rodowita **NIEMKA** w średnim wieku, opatrzona w chlubne świadectwa, życzy wejść w obowiązek do Dzieci, lub do Gospodarstwa miejskiego czy wiejskiego, z którem dobrze obznajmiona. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1350, u Stróża przy bramie.



W obecnej porze, wiadomość o **WINACH** starych wytrawnych i słodkich, z zbioru w roku 1834, szczególnie dobrych, będzie interesującą dla szanownych Amatorów Win Węgierskich; tem więcej że też Wina znajdują się w piwnicy prywatnej, po cenach dużo niższych, jak w handlu, sprzedając na butelki i pół-butelki, lub też na partje, stosownie do życzenia. Wiadomość w Starem-Mieście Nro 41, na 1m piętrze od frontu.

Są do sprzedania **MAGLE** w dobrym stanie będące, przy ul: Freta pod Nr 257.— Tamże przyjmuje się BIELIZNA do szycia i jak najstaranniej zrobiona, za umiarkowaną cenę. — W. *Hofmann.*



Zginęła na Moście, **SUKA** Wyżlica, średniego wzrostu, w kasztanowate łaty upstrzona, z obróżą z drutu mosiężnego plecioną, na której zawieszona była kłódeczka pierścieniowa, a tabliczka w mosiądz okuta. Kto takową odprowadzi pod Nr 1023, do Właściciela domu, otrzyma przyzwoitą nagrodę.



Młode angielskie **CHARCIKI**, najpiękniejszej rasy, już odchowane, są do zbycia.— Jako też FUTRO szopy, pięknem suknem pokryte; ZEGAR srebrny podróżny repetier z excytarzem; i WASZA wraz z walizami. Wiadomość pod Nr 1735 przy ulicy Wiejskiej, na 1m piętrze, codziennie od godz: 9 rano do 12, i od 4 do 6 po południu.

Dziś rano zimna stopni 6. Wczoraj w południe zimna stopni 6.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 7.

TEATR WIELKI. Dziś, Na powszechne żądanie, *Katarzyna Córka Bandyty.* (Panny *Grisi*, przedstawi rolę *Katarzyny*).

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Niebezpieczna Ciotunia. Janek z pod Ojcowa.*

Do dzisiejszego Nru Kurjera, dołącza się dla Prenumeratorów na prowincji, KATALOG NASION na r. 1854, z Składu Dra Fr: Betzhold w Warszawie przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy. Kto więc z Szan: Prenumeratorów powyższy Katalog nie odbierze, ma prawo żądać takowego w Urzędzie Pocztowym.— Osoby zamieszkałe w Warszawie, mogą wspomnionego Katalogu w powyższym Składzie, bezpłatnie nabyć.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 17 (29) Grudnia 1853 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*